

Józef Duk

Miejsce człowieka w dziejach świata (według filozofii genezyjskiej Juliusza Słowackiego)

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 4, 37-43

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Duk

**MIEJSCE CZŁOWIEKA W DZIEJACH ŚWIATA
(WEDŁUG FILOZOFII GENEZYJSKIEJ JULIUSZA SŁOWACKIEGO)**

Naukę genezyjską Słowackiego, zwaną niekiedy także jego mistyką, organizują i konstytuują w odniesieniu do ludzkości cztery zasadnicze idee historiozoficzne. Są nimi: idea duchowego postępu, koncepcja przewodnictwa duchowego, wpływ świata duchów na czyny ludzkie oraz agregacyjna (tj. gromadna) forma ducha¹. Według poglądów poety, nie wyłożonych zresztą do końca wprost, ale zawartych *implicite* w jego tzw. mistycznych pismach (*Genesis z Ducha*, *List do Rembowskiego*, obydwie *Rozmowy z Helionem i Helois*²) i możliwych do zrekonstruowania, postęp jest zasadniczym elementem genezyjskiej pracy duchów, powołanych do niej przez Boga. Ów trud kształtotwórczy jest naturą i zadaniem duchów „Słowa”. W materii czuje duch ucisk i uciężenie. Zadaniem jego genezyjskiej służby jest przetworzyć ją w takie kształty, które by lepiej odpowiadały jego naturze, w których trafniej mógłby się wyrazić i które stanowiłyby właściwsze narzędzie dla jego twórczej wolności. Duch bowiem, pozostając pod prawem formy, tylko w niej potrafi być twórczy³.

Prawem postępu jest ofiara, która polega na tym, że aby otrzymać od Boga kształt doskonalszy, duch musi coś ofiarować z postaci dotychczasowej. Bóg bowiem jest dawcą formy: „On ducha proszącego bierze w ręce swoje

¹ J. G. Pawlikowski, *Studiów nad „Królem Duchem” część pierwsza: Mistyka Słowackiego* (dalej: *Mistyka Słowackiego*), Warszawa 1909, s. 85–88. Ustalenia zaczerpnięte z tej monografii stały się podstawą wielu opinii sformułowanych w niniejszej pracy.

² J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner, dział II: *Utwory wydane z puścizny rękopiśmiennej*, t. 14: *Genesis z Ducha – Dzieła filozoficznego ciągu dalszy*, oprac. W. Floryan, J. Kleiner, bibliogr. W. Hahn, Wrocław 1954. W tym tomie zaś: *Genesis z Ducha. Modlitwa* (Redakcja ostateczna), s. 47–64, *Dialog troisty z Helionem, Helois i przeciwnikami*, s. 229–371; *Dialog jednolity z Helionem i Helois*, s. 375–391; *List do J. N. Rembowskiego*, s. 395–442. Zob. też *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1–2, Wrocław 1962; *Słowacki mistyczny*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa 1981 (tu zwłaszcza S. T r e u g u ł, *Czy istnieje filozofia genezyjska*, s. 27–40); J. Słowacki, *Krąg pism mistycznych*, oprac. A. Kowalczykowa, BN I 245, Wrocław 1982.

³ J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 37.

i kształtem go obdarowuje⁴ – według jego woli, ale także i wedle jego zasługi. I tak na granicy form organicznych duch poświęcił swoją nieśmiertelność, ofiarował się na śmierć. „Pan przyjął dar ten, ale oszukał go, jak ojciec, który ukochanego syna oszukuje⁵. Z tej ofiary zrodziło się bowiem pierwsze zmartwychwstanie, gdyż w systemie nauki genezyjskiej śmierć jest tylko „królową masek, powłok i szat duchowych, marą bez żadnej rzeczywistej władzy nad stworzeniem⁶, jest tylko przerwą rozgraniczającą dwa żywoty. Podobnie jak sen jest luką przedzielającą prace dwóch dni. Istotą grzechu jest tutaj – co zrozumiałe – zastój, który Bóg karze chwilowym cofnięciem ducha w formy niższe, uciskiem pobudzającym go do nowej pracy twórczej albo niszczeniem form przeżytych. Poza zasłoną, którą stanowi śmierć, dopełnia się sprawiedliwość Boża nad zaleniwionym duchem⁷.

Idea przewodnictwa duchowego wynika w systemie nauki genezyjskiej z dwu ważnych zasad. Pierwsza z nich głosi, iż między duchami istnieje węzeł solidarności, dzięki czemu egzystują grupy kształtów jako gatunki i rodzaje. Druga zasada utrzymuje, że każde osiągnięcie wyższego szczebla przez ducha dokonuje się nie wyłącznie poprzez pracę i modlitwę, ale też „poprzez utęsknione westchnienie ducha, z całego globu boleścią wydobyte... Nie sami, ale z całą kulą ziemską wstępujemy w niebiosa”. Duch, który pierwszy wzniósł się najwyżej, jest dobroczyncą całego stworzenia, albowiem toruje wszystkim drogę wzwyż. Taki duch, kroczący naprzód przed innymi, to naturalny przewodnik stworzenia: Król-Duch⁸.

W genezyjskiej pracy duchów powstanie istoty ludzkiej stanowi prawdziwy punkt zwrotny. W chwili stawania się człowieka – tutaj poeta idzie za *Pismem Świętym* – cała natura przejęta jest radością. Piękny opis tej chwili zawierają karty *Genezis z Ducha*⁹. Jednostka ludzka powstała bowiem z łona natury, z wielowiekowych prac kształtotwórczych duchów jako Król-Duch całej fauny, flory i form nieożywionych, jako korona przyrody, ale zarazem jej najdoskonalszy owoc. Długotrwałe przeobrażenia niższych form ukształtowały jego ciało, a jednocześnie wypracowały mu załączki właściwości, które wzniosły go nad całą przyrodę. Tak np. słodycz roślin, pracowitość mrówek, porządek społeczny pszczół, odwaga i szlachetność konia, wierność i pokora psa – wszystkie te cechy zostały mu jednocześnie przyznane. Owe „władze, instynkty i cnoty, pracą genezyjską wyrobione, gotowe już prawie, ale w postaci grubego materiału [otrzymał człowiek], aby je z wiedzą przepracował, ogniem miłości Bożej rozpałił i do nowej twórczości prowadził¹⁰.

⁴ J. Słowacki, *Genezis z Ducha*, s. 49.

⁵ Tamże, s. 62.

⁶ Tamże, s. 53.

⁷ J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 39.

⁸ Tamże, s. 40.

⁹ J. Słowacki, *Genezis z Ducha*, s. 61.

¹⁰ Tamże, s. 60.

Na człowieku zostało zakończone tworzenie nowych form; na dotąd stworzonych „Bóg pieczęć trwałości położył”¹¹, tj. duch pozostający na niższych szczeblach rozwoju odtąd już nowych form nie obmyśla, ale jeżeli podniesie się w sobie i zasłuży na wcielenie w kształt wyższy, otrzymuje taki, jaki już został wypracowany i jaki odpowiada stopniowi jego rozwoju. Forma ludzka, najwyższa z istniejących, jest tak dogodnym naczyniem dla ducha, że przez długi czas może on rozwijać się i podnosić w sobie, kształtu tego nie opuszczając.

Trzeba jednak koniecznie dopowiedzieć, że nie obecną, poniekąd zoologiczną, formę ludzką postawił poeta na szczycie spirali ewolucyjnej, ale „człowieka rajskiego”, takiego, jakim go Bóg stworzył w raju. Różnica jest rzeczywiście kapitalna: człowiek rajski – według koncepcji zawartej w *Liście do Rembowskiego*¹² – był właściwie tworem doskonałym. Nie potrzebował pokarmów, jego ciało emanowało światłem, posiadał moc powoływania do życia nowych istot ludzkich wyłącznie siłą woli etc. Swoją doskonałość utracił na skutek grzechowego upadku, bliżej przez poetę nie sprecyzowanego. Zatem dalsza ewolucja ducha to nie historia zwycięskiego pochodzenia i coraz wyższych zdobyczy, ale bolesne dzieje rehabilitacji. Rozwój człowieka zmierza więc w kierunku odzyskania pierwotnego, rajskiego stanu. W *Liście do Rembowskiego*, a także w *Samuelu Zborowskim* został wskazany Chrystus jako wzór przyszłego człowieka, na powrót doskonałego i świetlistego¹³.

Zanim wprowadzi człowieka w jego okres mityczny, pochyla się poeta nad nim z miłością, by szczegółowo objaśnić genezę i dzieje podziału na formę męską i niewieścią. Pierwsza – powiada – została wypracowana dla ducha prawdy, druga – dla ducha piękności. Inne też stworzenia wypracowały właściwości duchowi męskiemu, inne zaś niewieściemu. Duch męski przechodził w ewolucyjnym pochodzie przez kwiat koniczyny (stanowiący model i zapowiedź republikańskiej formy rządu), przez orła, lwa i szlachetnego rumaka. Duch niewieści natomiast „zdobywszy piękność różą żywotem, smętny głos w formie słowika wypracowawszy [...], dobroć kobiecą i miłość macierzyńską w srebrnej łani, leżącej pod drzewami Edeny wyrobił”¹⁴.

Mityczny okres dziejów ludzkich szkicuje poeta-wizjoner zaledwie kilkoma kreskami, nie dbając zbytnio ani o jego wyrazistość, ani o pełnię. Jest on głównie zawarty w pierwszej i drugiej *Rozmowie z Helionem i Helois*. Nie bez powodu Jan Gwałbert Pawlikowski określił owe teksty jako „romans metempsychiczny”¹⁵. Mityczne dzieje ludzkości rozpoczynają się w tym ujęciu od narodzin Kaina i Abla, a następnie od śmierci ich rodziców,

¹¹ Tamże, s. 63.

¹² Fragment zatytułowany *Rajski dzień*, s. 402–407.

¹³ J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 49–50.

¹⁴ J. Słowacki, *Dialog troisty...*, s. 311–313.

¹⁵ J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 83.

Adama i Ewy. Duchy wyzwolone z ciał pierwszych rodziców wcielają się na przestrzeni dziejów w najróżniejsze postaci, czasem spotykając się, czasem rozmijając się w tym samym bądź w różnych przedziałach pokoleń. Znamienny wydaje się fakt, że znacznie więcej miejsca i uwagi poświęcił poeta na przedstawienie wcieleń ducha żeńskiego (Helois) niżli męskiego (Heliona). Duch Helois zatem, opuściwszy Eden, przemierza w kolejnych wcieleniach Indie, Egipt, Skandynawię i na koniec Litwę. W Indiach np. objawia okropną wiarę, że kobieta musi pójść na stos z zmarłym małżonkiem. Helion pojawia się znacznie rzadziej, np. w Egipcie jest bratem i mężem Izdy, w którą wcielił się duch Helois¹⁶. Imię ducha niewieściego, przemierzającego dzieje w kolejnych inkarnacjach, zapożyczył poeta od Heloizy, kochanki średniowiecznego filozofa Abelarda.

Duch – jak to wcześniej sugerowano – może działać jedynie w materialnym kształcie, ale ponieważ takich form jest o wiele mniej niż duchów chętnych do ich „zagospodarowania”, wiele duchów jednorazowo pozostaje bez przydziału materialnej postaci. Ale i wtedy nie są one – według nauki genezyjskiej – bezczynne: oddziałują na świat widzialny i na ludzkie czyny jako siły sakramentalne¹⁷.

Idea agregacyjnej formy ducha prowadzi nas prostą drogą do koncepcji człowieka żyjącego i działającego w czasie historycznym, czyli zrzeszonego, ujętego w ramy określonych struktur politycznych, społecznych i innych. Słowacki miał zbyt mało czasu (z racji krótkości życia), by wyczerpująco przedstawić historię ludzkości poprzez pryzmat swej nauki genezyjskiej. Po gorączkowych usiłowaniach niejako „napisania na nowo” fundamentalnych dzieł ludzkości (np. tłumaczenie *Iliady*, kontynuacja *Pana Tadeusza* i *Dziadów*) zdecydował się na przedstawienie swej koncepcji historiozoficznej na przykładzie dziejów naszej ojczyzny. Ogromny, choć niedokończony epos *Król-Duch* stanowi świetną konkretyzację tego postanowienia.

Orzeciono wprawdzie (a uczynił to Kleiner¹⁸), że naczelną wartość tego utworu tkwi nie w jego historiozofii, tylko w potędze wizji poetyckich, ale jest oczywiste, że wciela on i rozwija genezyjską koncepcję dziejów. Potworne zbrodnie Popiela (opisane w rapsodzie I) hartują łagodny słowiański lud, pozwalają mu przetrwać późniejsze dziejowe nawałnice, uczą go cierpienia, patrzenia w oczy śmierci i w ostatecznym wyniku czynią zeń naród książąt niezłomnych – zdolną do wielkiej przyszłości Polskę. W łańcuchu wcieleń przewodników narodu, jego Królów-Duchów w kolejne postaci, poprzez ich działania, zasługi, a nawet zbrodnie, tworzy się wielkość ojczyzny, a zarazem realizują się wymienione na wstępie niniejszego artykułu idee historiozoficzne Słowackiego, przede wszystkim idea duchowego postępu.

¹⁶ J. Słowacki, *Dialog troisty...*, s. 309–350.

¹⁷ J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 88.

¹⁸ J. Kleiner, *Słowacki*, Wrocław 1972, s. 299–300.

Kreśląc żywot Popiela czy Bolesława Śmiałego odsłania poeta zaskakującą prawidłowość, która brzmi, iż postęp ów polega na ciągłym łamaniu dotychczasowych praw. Każdy, kto przynosi nową formę, burzy tym samym odpowiadającą jej formę starą¹⁹.

Agregacyjna forma ducha wyrasta z przeświadczenia Słowackiego, iż idea poprzedza powstanie narodu. Na genezyjskim gruncie buduje poeta swoją koncepcję przyszłej Polski, rozpoczynając ją – wzorem Mickiewicza w III części *Dziadów* i swoim własnym w *Kordianie* – od wyłożenia misji, która została jej przez Stwórcę powierzona. Posłannictwo naszej ojczyzny nie zostało jednak wyjaśnione *expressis verbis*; trzeba by zatem rekonstruować z różnych fragmentów pism Słowackiego. Jan Gwałbert Pawlikowski, który tę pracę sumiennie wykonał, twierdzi, iż misją Polski – zdaniem poety – jest głoszenie nowej Dobrej Nowiny. Tej, która zawiera się w proroczej, objawionej i „podszeptej” genialnemu poecie księdze, mianowicie w *Genezis z Ducha*²⁰. Koncepcji tej odpowiadałby anioł jedenasty ze snu Mieczysława (rapsod III *Króla-Ducha*), który

[...] w wielkiej pokorze
Szedł, ale razem i w mądrość ubrany;
W rękę nic – tylko trzymał złote zboże
I karmił [...] wiatrem ku ziemi przywiany [...]”²¹.

Wzorem Chrystusa Polska przyniosła ludzkości nowe Słowo. Jej obecna niewola i cierpienie to nacisk Pański, budzący ducha – zdaje się mówić poeta.

Misją Polski może też być stworzenie nowej formy ustroju politycznego, idealnego państwa przyszłości. W takim państwie rzeczą najistotniejszą z punktu widzenia filozofii genezyjskiej jest – zdaniem poety oczywiście – nieograniczony zakres wolności jednostki oraz jak największa wolność w formach rządu. Miarą wartości ustroju politycznego jest to, w jakim stopniu daje swobodę, a nawet pomoc ewolucji ducha²².

Dla zagwarantowania wolności jednostce, a samorządności przyszłemu państwu ustanawia poeta *veto* i konfederację. Niepomny w owej chwili tragicznych konsekwencji nadużycia obydwu tych form politycznego działania w przeszłości na zgubę ojczyzny, ogłosił Słowacki *veto* środkiem zachowania

¹⁹ *Mistyka Słowackiego*, s. 100–101.

²⁰ Tamże, s. 64. Zob. też *Projekt przedmowy do „Genezis z Ducha”*, w którym czytamy: „Napisane jednym ciągiem pióra – jednym tchnieniem modlącego się ducha – ale rozważone głęboko – a często dyktowane wyraźnie przez samą światła i form widzialność” (J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, t. 14, s. 86). Wypada te słowa rozumieć w ten sposób, że *Genezis z Ducha* pełni funkcję świętego tekstu objawionego, zaś wszystkie późniejsze mistyczne pisma prozą (Słowackiego) pełnią jedynie rolę komentarza.

²¹ Cyt. wg: J. Słowacki, *Król-Duch*, oprac. J. Krzyżanowski, [w:] tenże, *Dziela wszystkie*, t. 14, s. 141 (rapsod IV, pieśń III, oktawa XXXV).

²² J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 95.

indywidualnej wolności duchowej i zarazem sposobem osiągnięcia jednomyślności w sprawach publicznych. Przez pojęcie „konfederacji” rozumiał on zrzeszenie jednego ducha i na nim pragnął oprzeć przyszłe ustroje polityczne. „Ojczyzna nie jest asocjacją – pisał – ale miłością w złączeniu się duchów okazaną widzialnie”²³.

Ostatecznym celem genezyjskiej pracy duchów jest – według Słowackiego „Jerozolima słoneczna”²⁴ i znowu rajski, świetlisty, doskonały człowiek. Wizja „Jerozolimy słonecznej” nie doczekała się w pismach poety należytego skonkretyzowania. Wiadomo tylko, że zaczerpnął ją z *Objawienia św. Jana*²⁵, a rozumiał przez nią społeczność pokrewną tej przedstawionej w dziele *De Civitate Dei* św. Augustyna.

Człowiek świetlisty nie będzie musiał używać daru głosu dla komunikowania się z bliźnimi i Bogiem. „Światłem, które ma siedem kolorów, jak głosem, który ma siedem tonów, można będzie wydawać uczucie, śpiewać, że tak powiem, hymny miłości Bożej, palić się przed Nim, tłumacząc ogień ogniami... dochodzić do najwyższego zachwycenia, nieznanego dotąd, wyższego stokroć nad zachwycenia muzykalne”²⁶. Poetyckie przedstawienie takiej mowy świetlnej znajdujemy w rapsodzie II *Króla-Ducha*²⁷.

Zasadnicze zdanie genezyjskiej filozofii Słowackiego brzmi: „Wszystko dla ducha i przez ducha stworzone jest, a nic dla cielesnego celu nie istnieje”²⁸. Refleksja owa przenika na wskroś jego całą naukę genezyjską, w tym również i jej aspekt ludzki. Na zakończenie niniejszych uwag należy uwypuklić miłość i wiarę w człowieka oraz jego przeświadczenie, że poprzez błędy, grzechy i zbrodnie ludzkość brnie mozolnie ku doskonałości, miłości i Bogu. Przywołajmy zatem zdanie z *Genezis z Ducha*, trafnie ilustrujące ową koncepcję, a będące poetycką definicją myśli: „Myśl jest więc wszechmocnością ducha naszego w sporze z niemocą względną formy naszej i zarazem jest uczuciem nieskończoności w istocie duchowej, która się z ograniczeniem formy i czasu ciągle sprzeczna...”²⁹.

Trudno o piękniejszy hołd dla duchowego pierwiastka natury ludzkiej.

²³ Tamże, s. 98. To najważniejszy termin prawny I Rzeczypospolitej.

²⁴ Tamże, s. 101–103. O „Jerozolimie słonecznej” pisze też poeta w *Królu-Duchu* (rapsod IV, pieśń II, oktawa XLVII). Według cytowanego wydania (zob. przyp. 21), s. 123. W *Liście do J. N. Rembowskiiego* (J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, t. 14, s. 419) czytamy na ten temat: „A potem nowa Jerozolimie Słoneczna i ciał naszych przemienienie i twórczość w jedność i wieczne trwanie – i wieczne osłonecznienie w mieście, nad którym już słońca innego ani miesiąca nie będzie”.

²⁵ *Objawienie świętego Jana*, XXI, 1–27 (*Nowe Jerozolimie*). Zob. np. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1971, s. 1415–1416.

²⁶ J. Słowacki, *Raptularz*. Cyt. za: J. G. Pawlikowski, *Mistyka Słowackiego*, s. 53. Zob. też J. Słowacki, *Genezis z Ducha*, s. 62–63.

²⁷ Tenże, *Król-Duch*, rapsod II (nie zawiera podziału na pieśni), oktawy XIV–XXIII. Według cytowanego wydania, s. 57–60.

²⁸ J. Słowacki, *Genezis z Ducha*, s. 64.

²⁹ Tamże, s. 57.

Józef Duk

**MAN'S PLACE IN THE WORLD HISTORY (ACCORDING TO GENESIC PHILOSOPHY
OF JULIUSZ SŁOWACKI)**

(S u m m a r y)

The genesic philosophy of Juliusz Słowacki, sometimes called his mysticism, is structured and constituted around four basic historiographic concepts as regards mankind. They are: the idea of spiritual progressive development, the concept of spiritual leadership, influence of the world of spirits on human doings, and the aggregation (that is collective) form of the spirit. Progress is the fundamental element of the genesic work of spirits who have been appointed by God to do it. Those form-creating efforts are the nature and the task of the spirits of the "World".

The principle of progress is sacrifice. It means that a spirit has to sacrifice something of its present form in order to receive a more perfect one from God. And thus, on the border of organic forms, a spirit sacrificed its immortality, it sacrificed itself to death. In the genesic system, death is only a break dividing two lives; just like a dream is a break between work of the two days. The spirit that first rose the highest is benefactor to all creation because it shows the way up to everything else. Such a spirit, progressing ahead of others, is the natural guide of the creation, King Spirit.

The most fundamental statement of Słowacki's genesic philosophy is "Everything has been created for the spirit and by the spirit, and there is nothing to exist for the material purpose". This seems to be most beautifully expressed tribute to the spiritual element of the human nature.